

## ZAGADNIENIE CIĄGŁOŚCI KULTUROWEJ I KONTYNUACJI OSADNICZEJ NA ZIEMIACH POLSKICH W MŁODSZYM OKRESIE PRZEDRZYMSKIM, OKRESIE WPLYWÓW RZYMSKICH I WĘDRÓWEK LUDÓW

Decydując się na wzięcie udziału w ankiecie dyskusyjnej ogłoszonej przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN na temat niektórych węzłowych problemów nauki o pradziejach, uznałem po namyśle za słuszne połączenie odpowiedzi na pierwsze i drugie z postawionych pytań — dotyczących ciągłości kulturowej lub jej braku oraz kontynuacji i dyskontynuacji osadniczej na ziemiach polskich. Uczyniłem tak, jakkolwiek w pełni podzielam pogląd, że są to sprawy różne, mając na uwadze okoliczność, że w obu wypadkach opieramy się częściowo na tych samych faktach archeologicznych, a tok rozumowania związany z jednym z tych zagadnień przechodzi często w argumentację dotyczącą drugiego z nich. Równocześnie skomplikowany i kontrowersyjny charakter rozpatrywanej problematyki uniemożliwia ustosunkowanie się do niej w sposób zbyt zwięzły — *sensu stricto* ankietowy.

Mówiąc o ciągłości kulturowej mam na myśli ciągłość rozwoju kultur archeologicznych — rozumianych jako jednostki umożliwiające uporządkowanie materiału archeologicznego — zbiory charakterystycznych elementów kulturowych uchwytnych w źródłach archeologicznych i współwystępujących ze sobą w powtarzającym się układzie na określonym obszarze i w określonym okresie. Najczęściej chodzi tu o charakterystyczne typy zabytków i uchwytne dla nas elementy zwyczajów pogrzebowych, ale mogą też wchodzić w grę zjawiska z dziedziny gospodarki, znajomości i rozpowszechnienia pewnych technik i surowców, budownictwa, form osadnictwa, pojętego w sposób bardziej kompleksowy stroju itd. — o ile tylko rysujące się tu prawidłowości są udokumentowane przez odpowiednią ilość krytycznie zanalizowanych obserwacji archeologicznych. Z natury rzeczy tego rodzaju zbiór zawiera tylko niewielki ułamek elementów kulturowych występujących w „żywych” kulturach społeczeństw, które pozostawiły badany przez nas materiał archeologiczny, i jest niewspółmiernie uboższy od zbiorów takich elementów, z którymi ma do czynienia np. etnolog. Tak więc wyróżnianie kultur archeologicznych — rozumianych jako robocze jednostki pozwalające na klasyfikację czasowo-przestrzenną materiału archeologicznego, może mieć często charakter dość mechaniczny i przypadkowy, a kryteria tej klasyfikacji są w praktyce różne dla poszczególnych okresów i terenów, przede wszystkim w zależności od bogactwa i stanu zachowania się archeologicznej bazy źródłowej. W większości wypadków nie wiemy też na pewno jakiego rodzaju podziały istniejące wśród kultur „żywych” odzwierciedla archeologiczne zróżnicowanie kulturowe.

Mówiąc w dalszym ciągu o przerwach w ciągłości kulturowej będę miał na myśli wyraźne, zachodzące w sposób nie ewolucyjny zmiany w istniejącej na danym terenie kulturze archeologicznej, wpływające na jej ogólny obraz i strukturę. W takich wypadkach nawet jeśli pomiędzy wcześniejszą i późniejszą kulturą roz-

wijającą się na danym terenie istnieją łącznie je elementy nie można moim zdaniem stosować dla tych kultur samej nazwy. Tego rodzaju zmiany mogą być spowodowane przez różne przyczyny i nie można ich sprowadzać wyłącznie, czy też głównie do zmian w składzie odpowiadającej danej kulturze ludności. Dlatego też zagadnienia ciągłości rozwoju kultury archeologicznej nie należy automatycznie łączyć z kwestią kontynuacji osadnictwa, a wykazanie tej ostatniej nie przesądza, że nie można mówić o zmianie nazwy kultury archeologicznej. Trzeba przy tym podkreślić, że w zasadzie o wiele łatwiej jest udowodnić, w jakimś zakresie ciągłość osadnictwa (kontynuacja użytkowania cmentarzysk i osad, przetrwanie pewnych elementów kulturowych), niż istnienie w tej dziedzinie zakłóceń, zwłaszcza w postaci przybycia na dany teren nowych grup ludności i nawiązania się ich na dawnych mieszkańców. Fakty takie znajdują często słabe tylko odbicie w materiałach archeologicznych, względnie odbicie ich może być interpretowane w różny sposób — jako wynik kontaktów handlowych, przemian gospodarczych, oddziaływania prądów stylistycznych, zmian w obrządku pogrzebowym itd. Rozstrzygnięcie, który z tych wypadków zachodzi możliwe jest tylko w wyniku szczegółowej i krytycznej analizy całokształtu materiału źródłowego, a i wówczas nie zdobywamy najczęściej całkowitej pewności, o ile nie dysponujemy dodatkowym sprawdzianem w postaci choćby fragmentarycznych źródeł pisanych. Musimy więc rozróżniać nie tylko pojęcia ciągłości kulturowej i kontynuacji osadniczej, ale również kontynuacji (w ograniczonym zakresie) osadniczej i tożsamości składu etnicznego mieszkańców danego terenu. Należy tu jeszcze dodać, że poza etniczną asymilacją ludności miejscowej przez przybyszów trzeba się też liczyć z wypadkami odwrotnymi, co jeszcze bardziej komplikuje omawianą tu problematykę.

W moich rozważaniach dotyczących zagadnień ciągłości kulturowej osadniczej i etnicznej na ziemiach polskich ograniczę się do czasów od początku młodszego okresu przedrzymskiego do momentu ukształtowania się wczesnośredniowiecznej kultury słowiańskiej. Dla epoki tej dysponujemy już pewnymi danymi źródeł pisanych, będąc one jednak wykorzystywał jedynie w wypadkach, gdy związek ich ze zjawiskami uchwytynymi w materiale archeologicznym jest całkowicie ewidentny.

Wyraźna cezurą kulturowa widoczna jest na większości terytorium ziem polskich pomiędzy starszym a młodszym okresem przedrzymskim (pojęcie to dla północnej części Europy Środkowej nie pokrywa się z celtyckim La Tène D). Zjawisko to nie jest odosobnione i doniosłe przemiany kulturowe można w tym czasie obserwować na wielu innych obszarach Europy Środkowej i Północnej, występuje ono jednak w szczególnie wyraźnej formie na terenach, na których dochodzi do wytworzenia się zespołu kulturowego „grobow jamowych” — obejmującego kultury: przeworską i oksywską. Pomimo nawiązań, o których będzie jeszcze niżej mowa, różnią się one zdecydowanie od rozwijającej się poprzednio na tym terenie kultury pomorskiej i grobów kloszowych zarówno jeśli chodzi o zasób form ceramiki i innych przedmiotów, jak i pod względem całokształtu zjawisk związanych z obrządkiem pogrzebowym i prawdopodobnie przynajmniej częściowo stosunków gospodarczych. Wytworzenie się kultury przeworskiej i oksywskiej oznacza zapoczątkowanie nowego cyklu kulturowego rozwijającego się przez następne 500—600 lat i równocześnie wyraźnie odcinającego się od poprzedniego tego rodzaju cyklu obejmującego kulturę łużycką, pomorską i grobów kloszowych.

Zmiany, które nastąpiły na omawianych terenach w początkach młodszego okresu przedrzymskiego, mają szerszy zasięg i wiążą się ze zjawiskiem, które można by określić, jako proces „latenizacji”. Rozpowszechnienie się na wielką skalę produkcji żelaza, pojawienie się nowych kategorii i form przedmiotów metalowych (przede

wszystkim żelaznych) — w znacznej mierze wywodzących się z celtyckiej kultury młodszego odcinka La Tène C, szeroki zasięg zmian mody i stylu w zakresie tych przedmiotów (np. jeśli chodzi o zapinki, klamry do pasa, umba i in.), przemiany w zwyczajach wyposażenia zmarłych, a także, choć w mniejszym stopniu, pewne elementy stylu wykonywania ceramiki — uchwytny są w rozległej strefie położonej na północ i wschód od pogranicza celtyckiej kultury lateńskiej. Jednakże np. na obszarze zajęтым przez jastorfski krąg kulturowy (włączając w to także lokalne grupy kultury jastorfskiej na Pomorzu Zachodnim, i tzw. „grupę łużycką”, określaną też ostatnio jako grupa gubińska i obejmującą też część Dolnego Śląska) nie przejawiają się one w tak silnym stopniu, by zmuszały do mówienia o powstawaniu nowych kultur archeologicznych. Problem ten wygląda nieco inaczej na terenie Skandynawii, gdzie do wytworzenia się kultury młodszego przedrzymskiego okresu żelaza dochodzi po długim okresie regresu kulturowego, gospodarczego, a częściowo i osadniczego, z którego brak jest większej ilości uchwytnych na obecnym etapie badań materiałów archeologicznych.

Pomimo wyraźnej cezury dzielącej zespół „pomorsko-kloszowy” od przeworsko-oksywskiego istnieje pomiędzy nimi szereg nawiązań. W szczególności należy tu zwrócić uwagę na ciągłość użytkowania niektórych cmentarzysk oraz — jak się wydaje — na pewną ewolucję w obrządku pogrzebowym, polegającą na liczniejszym pojawieniu się w końcowej fazie rozwoju kultury pomorskiej i grobów kloszowych — pochówków jamowych (T. Dąbrowska 1970). Zwraca też uwagę podobne w ogólnych zarysach rozmieszczenie osadnictwa obu omawianych tu zespołów kulturowych, przy czym na niektórych obszarach obserwujemy zmniejszenie się ilości punktów osadniczych pochodzących z okresu późnolateńskiego w porównaniu do stanowisk kultury grobów kloszowych (R. Hachmann 1970, s. 438 nn.). Wystąpi to szczególnie wyraźnie, jeżeli weźmiemy pod uwagę jedynie stanowiska datowane na wczesną fazę młodszego okresu przedrzymskiego. Zjawisko to może być jednak częściowo pozorne i wynikać z niejednakowej długości trwania porównywanych okresów, a także z niejednakowych możliwości uchwycenia cmentarzysk kultury pomorskiej z jednej strony i grobów kloszowych, z drugiej zaś kultury przeworskiej o zdecydowanej przewadze łatwiej ulegających zniszczeniu i mniej zwracających uwagę przypadkowych znalazców grobów jamowych. Należy podkreślić, że na niektórych obszarach wykazujących ślady intensywnego osadnictwa kultury grobów kloszowych, stanowiska kultury przeworskiej pojawiają się dopiero w środkowej, względnie nawet późnej fazie młodszego okresu przedrzymskiego. W połączeniu z faktem, że także w zespole ceramicznym kultury przeworskiej nawiązania do tradycji pomorsko-kloszowych przejawiają się w sposób bardziej wyraźny nie we wczesnej, a w środkowej i późnej fazie młodszego okresu przedrzymskiego, mogłoby to przemawiać za przypuszczeniem, że krystalizacja kultury przeworskiej nie dokonała się równocześnie na całym zajęтым przez nią terenie. Współcześnie z wczesną fazą jej rozwoju mogły jeszcze egzystować na niektórych obszarach (szczególnie na terenie Mazowsza — na wschód od Wisły) grupy ludności kultuwującej starsze tradycje kulturowe, które dopiero po pewnym czasie uległy procesowi „latenizacji”, wnosząc jednak swój wkład do powstałej już nieco wcześniej kultury przeworskiej.

Bardziej wyczerpujące porównanie obu zespołów w zakresie przedmiotów metalowych utrudnia rzadkie występowanie ich w grobach kultury pomorskiej i grobów kloszowych, niewątpliwie jednak szczególnie w tej dziedzinie kultury doniosłą rolę odgrywały interregionalne prądy stylistyczne związane z procesem „latenizacji”. Nie ulega chyba natomiast wątpliwości skok, jaki dokonał się w okresie późnolateńskim w zakresie rozpowszechnienia się lokalnej produkcji żelaza, na co wskazuje nie tyle

większa ilość przedmiotów żelaznych w grobach (może to być związane ze zmianą zwyczajów pogrzebowych), co przede wszystkim znaczna ilość stanowisk ze śladami działalności hutniczej. Niewątpliwie w związku z tym musiały powstawać doniosłe przemiany w całokształcie stosunków gospodarczo-społecznych. Brak przebadanych w większym zakresie osad kultury pomorskiej i grobów kloszowych utrudnia porównanie z kulturą przeworską, jeżeli chodzi o budownictwo i formy osadnictwa, jednakże sam fakt występowania ewidentnych różnic w możliwościach archeologicznego uchwycenia osad tych kultur wskazuje na istniejące pomiędzy nimi odmienności w tej dziedzinie.

Tak więc pomimo wyraźnej cezury istniejącej pomiędzy kulturą pomorską i grobów kloszowych z jednej strony, a kulturą przeworską i oksywską z drugiej, szereg przesłanek zdaje się wskazywać, że zespoły te zostały wytworzone przez tę samą (przynajmniej częściowo) ludność. Interesujące jest, że elementy ciągłości widoczne są również na niektórych obszarach północnego Mazowsza (zwłaszcza terytorium grupy nidzickiej) zajętych w okresie poprzedzającym wytworzenie się kultury przeworskiej przez kulturę kurhanów zachodniobałtyjskich (Ł. i J. Okulicz 1962). Zmiany uchwytnie w kulturze archeologicznej i mające przynajmniej częściowo charakter skokowy można tłumaczyć oddziaływaniem nowych, wychodzących z kręgu kultury lateńskiej prądów stylistycznych oraz wpływów na kulturę duchową i społeczną, a także przemianami gospodarczymi. Nie zauważono też, jak dotąd, w materiale archeologicznym jakichkolwiek śladów pojawienia się na ziemiach polskich infiltrujących z zewnątrz elementów kulturowych, które można by interpretować jako pozostałość nowo przybyłych grup ludności (pomijając przypuszczalny w początkach okresu późnolateńskiego napływ ludności celtyckiej na teren Małopolski i ewentualnie Kujaw). Argument ten jednak nie może sam przez się być uważanym za decydujący, gdyż znany jest szereg wypadków, w których wędrowki nie pozostawiają wyraźnie uchwytnych śladów w postaci przeniesienia kultury archeologicznej z obszaru wyjściowego na teren objęty imigracją nowej ludności. Zwłaszcza w okresach przemian kulturowych i stylistycznych w rodzaju tych z jakimi mamy do czynienia w początkach młodszego okresu przedrzymskiego w Europie Środkowej, archeologiczne odbicie przesunięć ludnościowych może być szczególnie trudno uchwytnie na skutek przyspieszonego tempa procesów akulturacyjnych. Skądinąd wiadomo, że w ciągu II i I w. p.n.e. wnętrza kontynentu europejskiego były widownią obejmujących duże obszary ruchów migracyjnych, w szczególności zaś narastającej ekspansji ludów germańskich powodującej też przesunięcia innych elementów etnicznych. Można tu wymienić pojawienie się Bastarnów i Skirów nad Morzem Czarnym, wędrowkę Cymbrów i Teutonów, ekspansję Swebów na tereny Galii, a także narastający przypuszczalnie w tym okresie napór plemion germańskich (w naszym rozumieniu tego pojęcia) na Celtów i inne — hipotetyczne — graniczące z nimi ludy na terenach pomiędzy Renem a dorzeczem Łaby (R. Hachmann, G. Kossack, H. Kuhn 1962). Tylko niektóre z tych relacjonowanych przez, jakże fragmentaryczne, źródła pisane migracji znalazły pewne odbicie w pozostającym obecnie do naszej dyspozycji materiale archeologicznym, z drugiej zaś strony znane są fakty archeologiczne będące według wszelkiego prawdopodobieństwa odbiciem wędrowek nie poświadczonych przez źródła pisane (np. pojawienie się śladów kultury przeworskiej w Saksonii i Turynii oraz nad Menem). Tak więc w chwili obecnej nie można całkowicie wykluczyć możliwości napływu z zewnątrz na ziemię polskie jakichś nowych grup ludności w okresie, który poprzedził wykrystalizowanie się kultury przeworskiej i oksywskiej, brak na to jednak wszelkich pozytywnych dowodów. Równocześnie posiadamy przesłanki wskazujące, iż przynajmniej część

dawnej ludności kultury pomorskiej i grobów kloszowych pozostała na miejscu, przy czym kultura jej uległa daleko idącym przeobrażeniom, których wyrazem jest krystalizacja nowych zespołów archeologicznych.

Odcinek pradziejów obejmujący okres późnolateński, wpływów rzymskich i wczesny okres wędrówek ludów charakteryzuje się na ziemiach polskich dość znacznym stopniem stabilizacji i ciągłości rozwoju kultur archeologicznych i — jak już wyżej wspomniano — można tu mówić o pewnym cyklu kulturowym odcinającym się wyraźnie zarówno od okresu wcześniejszego, jak i późniejszego. Nieco inaczej przedstawia się pod tym względem sytuacja jedynie na północno-wschodnich „bałtyjskich” obszarach Polski. Zjawisko to związane jest również z zapoczątkowaną w młodszym okresie przedrzymskim, a ulegającą wzmocnieniu i rozszerzeniu w okresie wpływów rzymskich unifikacją kulturową znacznych obszarów „barbarzyńskiej” Europy, spowodowaną przez oddziaływanie aktywnych centrów cywilizacyjnych — początkowo celtyckich, później zaś prowincjonalnorzymskich, a być może również częściowo przez obejmujące duże obszary ruchy migracyjne — w szczególności plemion germańskich.

Pomimo, że elementy ciągłości kulturowej wyraźnie przeważają w omawianych tu okresach, w poszczególnych regionach ziem polskich obserwujemy w różnych momentach jej zakłócenia, które przynajmniej w niektórych wypadkach mogą się też wiązać z częściowym przerwaniem ciągłości osadniczej.

Ze zjawiskami tego rodzaju mamy do czynienia już w ciągu młodszego okresu przedrzymskiego na terenie Pomorza Zachodniego oraz w zachodniej części Dolnego Śląska. Na pierwszym z tych obszarów rozwijająca się tu od schyłku okresu halstackiego lokalna grupa kultury jastorfskiej została zastąpiona pod koniec środkowej fazy młodszego okresu przedrzymskiego przez wywodzącą się z Pomorza Nadwiślańskiego kulturę oksywską. R. Wołagiewicz dopatrywał się ostatnio (1970) w tym procesie znamion narastającej już w końcowej fazie rozwoju kultury jastorfskiej na Pomorzu Zachodnim akulturacji związanej z oddziaływaniami kultury lateńskiej i z silniejszymi związkami ekonomicznymi z ludnością kultury oksywskiej znad dolnej Wisły. Cezura pomiędzy kulturą jastorfską a oksywską na Pomorzu Zachodnim wiąże się jednak nie tylko z wyraźnymi zmianami w ceramice, a także z zanikiem charakterystycznych dla kultury jastorfskiej form zabytków metalowych i upowszechnieniem się żelaza do wyrobu ozdób, ale także z pewnymi zmianami w obrządku pogrzebowym przejawiającymi się m. in. w pojawieniu się na dawnym terytorium jastorfskim, co prawda niezbyt licznych, grobów wyposażonych w narzędzia i broń. Porzucona zostaje też część starszych cmentarzysk jastorfskich (Kunowo i Długie, woj. Szczecin), natomiast niektóre cmentarzyska kultury oksywskiej (np. Drawsko) zostają założone „na surowym korzeniu”. Jeżeli chodzi o ten ostatni aspekt rozpatrywanego zagadnienia, to dysponujemy niewątpliwie jeszcze zbyt małą ilością faktów, by właściwie ocenić sytuację, niemniej nie wydaje się, by stwierdzona ciągłość użytkowania cmentarzyska w Lubieszewie, woj. Szczecin, przesądzała sprawę w sensie przyjmowania braku zakłóceń w ciągłości osadniczej na terenie całego Pomorza Zachodniego. Nie można więc chyba definitywnie odrzucać wcześniejszej koncepcji R. Wołagiewicza (1960, 1963, 1968), przyjmującej, że zastąpienie kultury jastorfskiej przez kulturę oksywską u schyłku środkowej fazy młodszego okresu przedrzymskiego wiąże się z przybyciem na teren Pomorza Zachodniego nowych grup ludności z obszaru Pomorza Nadwiślańskiego — co nie musi jednak oznaczać emigracji lub wyniszczenia całej populacji reprezentującej kulturę jastorfską.

Za przesunięciem się części ludności kultury oksywskiej ku zachodowi prze-

mawia też fakt, że również jej cmentarzyska położone w strefie przytykającej bezpośrednio od wschodu do zasięgu kultury jastorfskiej zostały przeważnie założone dopiero w środkowej fazie młodszego okresu przedrzymskiego (np. Warszkowo, woj. Słupsk). Można też przypuszczać, że substrat jastorfski mógł wpłynąć na pewną odrębność Pomorza Zachodniego w stosunku do Pomorza Nadwiślańskiego, zaznaczającą się w okresie wczesnorzymskim (zwłaszcza w fazie B<sub>2</sub>), a niewykluczone też, że wywarł on pewien wpływ na poważne przemiany kulturowe na terenie całego Pomorza, zaznaczające się szczególnie w obrządku pogrzebowym w początkach okresu wpływów rzymskich.

Inaczej przedstawia się problem ciągłości osadniczej na obszarze tzw. grupy gubińskiej (łużyckiej) tworzącej na terenie Polski dwa skupienia osadnicze — w międzyrzeczu Nysy i Bobru — w rejonie Lubska oraz na zachód od Głogowa (G. Domański 1975). Grupa ta, rozwijająca się od wczesnego okresu lateńskiego, wiąże się dość wyraźnie z kręgiem jastorfskim. We wczesnej i środkowej fazie młodszego okresu przedrzymskiego obserwujemy tu oddziaływania ze strony kultury przeworskiej, przejawiające się przede wszystkim w zakresie ceramiki, silniejszą jednak wymowę posiadają różnice w stosunku do tej kultury (odnosi się to zarówno do zasadniczego obszaru kultury przeworskiej, jak i do jej enklawy na terenie dorzecza środkowej Łaby), widoczne zwłaszcza w obrządku pogrzebowym, a także częściowo w formach ozdób. Przy równoczesnym niezakłóconym użytkowaniu cmentarzysk niesłuszne wydaje się być wiązanie „grupy gubińskiej” w starszym okresie przedrzymskim z kręgiem jastorfskim, zaś we wczesnej i środkowej fazie młodszego okresu przedrzymskiego traktowanie jej jako lokalnej grupy kultury przeworskiej. W późnej fazie młodszego okresu przedrzymskiego na terenie międzyrzecza Nysy Łużyckiej i Bobru mamy do czynienia z całkowitym zanikiem śladów jakiegokolwiek osadnictwa, które pojawia się tu na nowo dopiero w rozwiniętej fazie studium B<sub>2</sub> okresu wczesnorzymskiego. Niejasna natomiast jest, przy obecnym stanie publikacji materiałów, sytuacja panująca we wspomnianym wyżej bardziej na wschód wysuniętym skupieniu osadniczym „grupy gubińskiej”. Być może mamy tam do czynienia z zastąpieniem jej przez kulturę przeworską.

Terenem, na którym w okresie lateńskim dochodzi do przerwania ciągłości kulturowej, a według wszelkiego prawdopodobieństwa i osadniczej, jest też region położony na południe od Wrocławia, zajęty w okresie La Tène B i częściowo C<sub>1</sub> przez kulturę lateńską. Objęcie tego obszaru przez kulturę przeworską już w początkach młodszego okresu przedrzymskiego, czyli pod koniec La Tène C<sub>1</sub> albo w początkach La Tène C<sub>2</sub>, łączy się m. in. z regresem w układzie stosunków gospodarczych. Najprawdopodobniej grupy ludności odpowiadające kulturze przeworskiej napłynęły na ten teren z zewnątrz, być może jeszcze w okresie poprzedzającym krystalizację tego zespołu kulturowego — w końcowej fazie kultury pomorskiej (Z. Woźniak 1970, s. 230). Występowanie jednak na terenie środkowego Śląska w młodszym okresie przedrzymskim niektórych elementów związanych z kulturą celtycką (np. ceramiki wykonywanej na kole) i utrzymywanie się tu przez cały czas trwania kultury przeworskiej pewnej specyfiki obrządku pogrzebowego polegającej na występowaniu grobów szkieletowych przemawia za przypuszczeniem, że część dawnej ludności celtyckiej pozostawała na miejscu i stopiła się z przybyszami.

Mniej jasno przedstawia się sytuacja na obszarze innego regionu zajętego przez kulturę lateńską (celtycką) — na terenie Wyżyny Głubczyckiej. Elementy kultury przeworskiej (ceramika) występują tam (w Nowej Cerekwi) w zespołach kultury

lateńskiej z okresu La Tène C<sub>2</sub>. Trudno jednak powiedzieć, czy można je traktować jako świadectwo napływu już w tym czasie jakichś grup ludności z północy, czy też są one wynikiem kontaktów innego rodzaju. Na obszarze tym nie jest reprezentowana najpóźniejsza (znana np. z okolic Krakowa) faza kultury lateńskiej — datowana na La Tène D, z drugiej zaś strony kultura przeworska jest tu poświadczona przez materiały osadowe, które z pewnym wahaniem można datować na stadium B<sub>1</sub> okresu wczesnorzymskiego, najwcześniejsze zaś znane dotąd z tego terenu zespoły grobowe pochodzą dopiero z wczesnej fazy stadium B<sub>2</sub>. Brak jest więc na Wyżynie Głubczyckiej wyraźnie uchwytnego pomostu pomiędzy najpóźniejszymi znaleziskami kultury lateńskiej i najwcześniejszymi niewątpliwymi stanowiskami kultury przeworskiej — prawdopodobnie jednak jest to wynik stanu badań. Z drugiej strony takie fakty, jak podobieństwa w rozmieszczeniu osadnictwa kultury celtyckiej i przeworskiej z okresu wczesnorzymskiego, w szczególności zaś niewielka liczba znalezisk grobowych z okresu rzymskiego na Wyżynie Głubczyckiej — najprawdopodobniej łącząca się z kultywaniem tradycji celtyckich późnolateńskich zwyczajów pogrzebowych, powodujących nieuchwytność grobów dla archeologów, przemawiają za przypuszczeniem, że i na tym terenie część ludności celtyckiej przetrwała do okresu rzymskiego i uległa procesowi asymilacji — przynajmniej kulturowej. Za napływem części ludności z zewnątrz — z północy, przemawiałyby przede wszystkim regresywne zmiany w układzie stosunków gospodarczych (zanik produkcji ceramiki wykonywanej na kole, porzucenie osady w Nowej Cerekwi).

Na trzecim obszarze, na którym musimy się liczyć z obecnością osadnictwa celtyckiego — w południowo-zachodniej Małopolsce mamy do czynienia przez cały, czy też przez większą część okresu późnolateńskiego, z symbiozą kultury lateńskiej i przeworskiej. Dominują tu jednak elementy układu stosunków gospodarczych, a także kultury duchowej charakterystyczne dla późnolateńskich społeczeństw celtyckich, a obecność tu poważnej celtyckiej komponenty etnicznej wydaje się być w najwyższym stopniu prawdopodobna. Zagadnienie genezy istniejącej na tym terenie grupy „celtycko-przeworskiej” (Z. Woźniak 1970, s. 105-149) jest skomplikowane i wysuwanie przy obecnym stanie bazy źródłowej bardziej rozbudowywanych hipotez na ten temat wydaje się być przedwczesne. Zanik tej grupy, a raczej przekształcenie się jej w lokalny wariant kultury przeworskiej okresu wczesnorzymskiego, miały prawdopodobnie charakter dość długotrwałego, stopniowego procesu, na co wskazuje zwłaszcza zmniejszający się udział ceramiki toczonej na stanowiskach pochodzących z końcowej fazy okresu późnolateńskiego. Całkowity zanik jej produkcji w okresie wczesnorzymskim — obserwowany też zresztą na innych postceltyckich obszarach środkowej Europy — można interpretować jako oznakę regresu i rozbitcia dotychczasowej struktury gospodarczej, nie musi on natomiast dowodzić całkowitego usunięcia lub wyniszczenia ludności posługującej się w okresie poprzednim techniką wykonywania naczyń na kole. Za pozostaniem w okresie rzymskim na terenie południowo-zachodniej Małopolski znacznej części dawniejszej ludności przemawia zarówno ciągłość użytkowania szeregu osad, jak też przede wszystkim nieliczne występowanie na tym obszarze w ciągu całego okresu rzymskiego znalezisk grobowych (w młodszym okresie przedrzymskim brak ich zupełnie), co podobnie jak w wypadku południowej części Górnej Śląska trzeba interpretować jako świadectwo przetrwania tu zagadkowych zwyczajów pogrzebowych, charakterystycznych w młodszym okresie lateńskiego dla większości ludów celtyckich (a także dackich) i powodujących trudności w uchwyceniu cmentarzysk. Warto tu również zwrócić uwagę na nawiązujące do tradycji celtyckich czworokątne sepulkralne obiekty „rowkowe” odkryte na cmentarzysku w Krako-

wie-Kryspinowie (K. Godłowski 1972), z których wcześniejsze pochodzą ze schyłku młodszego okresu przedrzymskiego i zawierają typowy materiał grupy „celto-przeworskiej” (m. in. toczoną ceramikę malowaną), późniejsze zaś datowane są na okres wczesnorzymski i związane niewątpliwie z „czystą” kulturą przeworską. Powstaje jednak pytanie, czy pojawienie się w stadium B<sub>1b</sub> na dawnym terytorium grupy „celto-przeworskiej” nielicznych grobów popielnicowych i jamowych o typowym dla kultury przeworskiej inwentarzu i rytuale pogrzebowym wiąże się z napływem jakichś nowych grup ludzkich z północy — z rdzennego obszaru kultury przeworskiej, czy też jest to jeszcze jedna oznaka nasilenia kontaktów z tym obszarem nie związanych z żadnymi zmianami w składzie ludności. Pierwsza jednak możliwość wydaje się znacznie prawdopodobniejsza w zestawieniu z analogiczną sytuacją na terenie dawnych celtyckich centrów osadniczych w Czechosłowacji, a także ze wspomnianym wyżej regresem gospodarczym, który mógł być związany z wydarzeniami o charakterze politycznym i militarnym.

Większość obszarów zajętych przez kulturę przeworską, obejmujących przeważającą część Wielkopolski, Śląska i Małopolski, a także tereny Polski Środkowej, Kujaw i lewobrzeżnego Mazowsza, wykazuje w ciągu całego młodszego okresu przedrzymskiego, okresu wpływów rzymskich i w początkach okresu wędrówek ludów znamiona ciągłości kulturowej zaznaczającej się w stopniu silniejszym niż na większości pozostałych obszarów „środkoeuropejskiego Barbaricum”. Przejścia pomiędzy poszczególnymi stadiami rozwojowymi kultury przeworskiej mają we wszystkich wypadkach charakter ewolucyjny, a pewne charakterystyczne dla niej cechy, np. w zakresie obrządku pogrzebowego, a także — jak się wydaje — stroju (częste stosowanie do wyrobu metalowych części stroju żelaza; stosunkowo rzadkie występowanie ozdób nie pełniących funkcji użytkowych), występują w ciągu całego okresu jej istnienia. Można przypuszczać, że w większości wypadków ciągłości rozwoju kultury archeologicznej towarzyszyła tu również kontynuacja osadnicza, jakkolwiek niewykluczone, a nawet prawdopodobne są jej lokalne zakłócenia w postaci przesunięć pewnych grup ludzkich w obrębie terytorium objętego przez kulturę przeworską, czy też nieuchwytnych wyrażeń w znanym nam obecnie materiale archeologicznym penetracji z zewnątrz (obcym elementem nawiązującym w obrządku pogrzebowym do Skandynawii mogą być np. tzw. kurhany typu siedleńskiego). W każdym razie dotychczasowe próby uchwycenia tego rodzaju wydarzeń (np. G. Domański 1967; A. Niewęłowski 1972) wydają się być zbyt słabo udokumentowane. Lepiej uchwytne są procesy kolonizacji obszarów niezasielonych lub też bardzo słabo zasiedlonych we wcześniejszych fazach istnienia kultury przeworskiej. Obserwujemy je w szczególności w fazach B<sub>2</sub>-C<sub>1</sub>, np. na terenie północnej części Górnego Śląska, dorzecza Liswarty i górnej Pilicy, a także na wielu obszarach Rzeszowskiego i Lubelszczyzny. Ogólnie biorąc pod koniec okresu wczesnorzymskiego i w okresie późnorzymskim widoczna jest koncentracja osadnictwa kultury przeworskiej i rozszerzanie się jego zasięgu na terenach Polski Południowej (K. Godłowski 1968), co może, choć nie musi, pozostawać w związku z utratą przez tę kulturę rozległych terytoriów na prawobrzeżnym Mazowszu i w północnej Wielkopolsce.

W młodszej fazie okresu późnorzymskiego występuje, jak się zdaje, nasilenie procesów kolonizacyjnych na terenach podgórskich i górskich — w szczególności w Karpatach, ale także w Sudetach. Przyczyn ich należy zapewne szukać głównie w rosnącej presji demograficznej związanej z ogólnym rozwojem gospodarczym, a zwłaszcza z postępem w technice uprawy roli.

W przeciwieństwie do obszaru kultury przeworskiej na Pomorzu, na przełomie



okresu przedrzymskiego i rzymskiego widoczne są wyraźne i nagłe zmiany w obrazie kultury archeologicznej. Przejawiają się one przede wszystkim w dziedzinie obrządku pogrzebowego. Polegają one nie tylko na pojawieniu się grobów szkieletowych i w związku z tym na powszechnym występowaniu cmentarzysk birytualnych, ale także na bardzo daleko idących zmianach w zwyczajach wyposażania zmarłych i na eksponowaniu przede wszystkim pochówków kobiecych — co w okresie późnorzymskim doprowadzi nawet do nieuchwytności na niektórych obszarach grobów męskich. Jest rzeczą charakterystyczną, że zwyczaje pogrzebowe, które ukształtowały się (bez uchwytnych stadiów pośrednich w stosunku do obrządku pogrzebowego kultury oksywskiej z młodszego okresu przedrzymskiego w początkach okresu wpływów rzymskich, wykazują następnie, jeśli chodzi o podstawowe ich elementy, zdumiewającą trwałość przez cały czas istnienia zespołu kulturowego zajmującego Pomorze Nadwiślańskie, aż do wczesnego okresu wędrówek ludów. Co więcej, w okresie późnorzymskim, kiedy — jak będzie o tym mowa niżej — mamy do czynienia z rozszerzeniem się zasięgu tego zespołu ku południowemu wschodowi — na obszar prawobrzeżnego Mazowsza, Podlasia oraz części Wołynia i Polesia pojawiają się tam cmentarzyska — birytualne lub czysto ciałopalne o takich samych zasadniczych kanonach wyposażania zmarłych, jakie już w okresie wczesnorzymskim występują na Pomorzu. Ten sam zespół zwyczajów, a także birytualizm i zasada orientowania grobów szkieletowych głową na północ, są też charakterystyczne dla kultury czerniachowskiej na terenie Ukrainy i Rumunii, w której powstaniu decydującą rolę odegrały komponenty pomorsko-mazowieckie, a nawet częściowo (brak broni i narzędzi w grobach, bogate wyposażenie w ozdoby, eksponowanie pochówków kobiecych) dla wiązanych z Gotami grobów z okresu wędrówek ludów z terenu Kotliny Karpackiej, północnej Italii i Hiszpanii. Narzuca się wniosek, że omawiany tu zespół zwyczajów pogrzebowych związany był bardzo silnie z tradycjami i obyczajowością stosującej go ludności, którą na podstawie konfrontacji z przekazami pisanymi można przynajmniej częściowo identyfikować z plemionami gockimi, i że stanowił on jeden z konsekwentnie kultywowanych przejawów podkreślania jej odrębności w stosunku do innych ludów. Stanowi to istotny argument przeciwko niedocenianiu znaczenia momentu wykrystalizowania się tego zespołu zwyczajów na Pomorzu w początkach okresu rzymskiego.

Zmiany widoczne w tym czasie na Pomorzu w formach zabytków archeologicznych można co prawda tłumaczyć mającymi ogólniejszy zasięg przemianami stylistycznymi, mają one jednak bardziej radykalny i nagły charakter niż na obszarze kultury przeworskiej, w szczególności jeśli idzie o ceramikę. Bardzo charakterystyczne jest zjawisko, które można określić jako zmianę kulturowej orientacji Pomorza w początkach okresu rzymskiego. Podczas gdy w młodszym okresie przedrzymskim kultury przeworska i oksywska wykazują cały szereg daleko idących podobieństw w obrządku pogrzebowym i formach zabytków, tworząc wspólnie coś w rodzaju kręgu kulturowego, dość silnie odcinającego się od innych sąsiadujących z nim kultur archeologicznych (a nawet można się zastanawiać, czy zespołów tych nie należy traktować jako grup jednej kultury archeologicznej), to w okresie rzymskim granica pomiędzy kulturą przeworską a zespołem zajmującym Pomorze (a od okresu późnorzymskiego także prawobrzeżne Mazowsze i obszary położone dalej na wschód) rysuje się w sposób bardzo wyraźny. Istotne różnice pomiędzy nimi widoczne są właściwie we wszystkich uchwytnych przy obecnym stanie badań aspektach kultury archeologicznej. Odnosi się to zarówno do obrządku pogrzebowego (nawet znacznie mniej liczne niż na Pomorzu w kulturze przeworskiej groby szkieletowe mają z reguły orientację południową, a nie północną, przeważającą

w basenie Morza Bałtyckiego), jak i do zespołu form ceramicznych i ich zdobienia, a także do przedmiotów metalowych, w szczególności zaś ozdób i części stroju. Różnice w zestawie tych ostatnich wskazują na poważne odmienności w stroju ludności odpowiadającej obu omawianym tu kulturom. Chodzi tu nie tylko o używanie odmiennych form fibul, sprzączek i okuć pasa, ale przede wszystkim o powszechne występowanie na Pomorzu, a bardzo nieliczne (lub też całkowity brak) w kulturze przeworskiej takich ozdób, jak bransolety, klamerki esowate, ozdobne gruszkowate breloki (J. Kmiecinski 1962) oraz o znacznie częstsze na Pomorzu niż w kulturze przeworskiej występowanie w grobach kobiecych — 3 egzemplarzy fibul, jak również o występowaniu okuć końca pasa w fazach B<sub>2</sub>-C<sub>1</sub> na Pomorzu raczej w grobach kobiecych, a w kulturze przeworskiej w męskich. Uderza też zamiłowanie do używania w kulturze przeworskiej do wyrobu ozdób i części stroju żelaza, przy równoczesnym prawie zupełnym nie stosowaniu go do tego celu w okresie rzymskim na Pomorzu, co oznacza różnicę także w stosunku do kultury oksywskiej z młodszego okresu przedrzymskiego (jakkolwiek spotykamy w niej ozdoby brązowe stosunkowo częściej niż w tym samym czasie w kulturze przeworskiej). Różnice pomiędzy kulturą przeworską a Pomorzem istnieją też, jak się wydaje, jeśli chodzi o budownictwo (K. Przewoźna 1971).

Granica pomiędzy kulturą przeworską a pomorskim obszarem kulturowym stanowi w okresie wpływów rzymskich rodzaj bariery utrudniającej przenikanie pewnych wytworów, jak również wychodzących z zewnątrz impulsów kulturowych, a także niektórych zjawisk z dziedziny stosunków gospodarczych. I tak np. północna granica kultury przeworskiej pokrywa się w przybliżeniu ze strefą licznego napływu *terra sigillata* w fazach B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub>, a w okresie późnorzymskim z zasięgiem masowego występowania ceramiki wykonywanej na kole. W okresie rzymskim zacieśniają się natomiast powiązania pomiędzy Pomorzem a nadłabskim kręgiem kulturowym nie występujące tak wyraźnie (z wyjątkiem Pomorza Zachodniego) w młodszym okresie przedrzymskim. Przejawia się to w okresie wczesnorzymskim w zasięgach tego rodzaju typów zabytków, jak np.: bransolety z węzłowatymi zakończeniami, klamerki esowate, zdobione filigranem gruszkowate wisioriki, duże naczynia zdobione wygładzonymi i chropowacnymi trójkątami. Częściowo formy te spotyka się też na południu — na obszarze Czechosłowacji, natomiast omijają one obszar kultury przeworskiej. W czasie późnego okresu rzymskiego podobny „półksiężycowaty” zasięg wykazują ręcznie lepiące naczynia misowate, tzw. „Schalenurnen”, a także niektóre formy fibul (zwłaszcza kuszowate fibule z podwiniętą nóżką i formy od nich pochodne oraz tzw. „Bügelknopffibeln”). Charakterystyczne jest, że zasięg tych typów sięga też daleko ku południowemu wschodowi — aż po obszar kultury czerniachowskiej. Interesujące jest też występowanie czysto kobiecych cmentarzysk na niektórych obszarach kręgu nadłabskiego i Polski północno-wschodniej, zwłaszcza zaś na powiązanych z Pomorzem Wschodnim Mazowszu i Podlasiu. Tereny Pomorza (a później i Mazowsza) różnią się również od obszaru kultury przeworskiej przebiegiem cezur pomiędzy poszczególnymi dającymi się na nich wyróżnić fazami chronologicznymi.

Przytoczone tu fakty wskazują na poważne, znacznie silniejsze, niż np. na obszarze kultury przeworskiej, przemiany kulturowe zachodzące na Pomorzu w początkach okresu rzymskiego. Moim zdaniem są one na tyle istotne, że przemawiają przeciw stosowaniu tej samej nazwy na określenie kultur archeologicznych zajmujących obszar Pomorza w okresie późnolateńskim i rzymskim. Elementy ciągłości widoczne są w odniesieniu do niektórych wytworów i zjawisk, natomiast porównując ogólne oblicze i strukturę kultury obu okresów rzucają się w oczy zasadnicze

pomiędzy nimi różnice, przy czym właściwie nie uchwycono tutaj etapu przejściowego. Najsluszniejsze wydaje się określenie zespołu kulturowego zajmującego Pomorze w okresie wpływów rzymskich zaproponowaną ostatnio nazwą — kultura wielbarska.

Inaczej przedstawia się zagadnienie, czy i w jakim stopniu owe przemiany kulturowe stanowią wynik zakłóceń kontynuacji osadniczej, czy też są one jedynie następstwem zmian w kierunkach powiązań z innymi obszarami, nasileniu oddziaływań aktywnych centrów kulturowych oraz lokalnych przeobrażeń. Należy stwierdzić, że na obecnym etapie badań posiadamy dane przemawiające za przypuszczeniem, że przynajmniej znaczna część ludności zamieszkującej Pomorze w późnej fazie młodszego okresu przedrzymskiego pozostała na miejscu w okresie wpływów rzymskich, natomiast brak jest argumentów wskazujących wyraźnie na przybycie nowych grup ludności, a tym bardziej mogących odpowiedzieć na pytanie, skąd owa domniemana migracja mogła nastąpić. Duża część cmentarzysk założonych w okresie przedrzymskim użytkowana jest w dalszym ciągu, pomimo zmian w obrzędku pogrzebowym. Fakt tego rodzaju nie zawsze musi dowodzić, że nie nastąpiła zmiana ludności (wskazuje na to przykład cmentarzyska langobardzkiego w Varpalota na Węgrzech, na którym wystąpiły też pochówki wczesnoawarskie — J. Werner 1962), niemniej tłumaczenie takie wydaje się tutaj najbardziej prawdopodobne, szczególnie, że kontynuacja cmentarzysk kultury oksywskiej powtarza się w tak dużej ilości wypadków. Także ilość cmentarzysk nowozałożonych w fazie B<sub>1</sub> okresu wczesnorzymskiego nie jest zbyt duża, wzrasta jednak w ciągu fazy B<sub>2</sub>, gdy pojawiają się one zwłaszcza na niezasielonych w okresie wcześniejszym obszarach Pojezierza Kaszubskiego. Równocześnie zespół cech charakteryzujących kulturę Pomorza w okresie wczesnorzymskim nie znajduje wcześniejszych, czy też współczesnych mu dokładnych odpowiedników (także jeśli chodzi o obrządek pogrzebowy) na żadnym sąsiednim terenie i wygląda, że krystalizacja jego dokonała się na miejscu. Nasilenie związków z obszarem nadłabskim można tłumaczyć kontaktami nie wiążącymi się z ruchami ludności, zwłaszcza przebiegiem szlaków handlowych. Niewykluczone też, że genezy niektórych elementów właściwych dla wczesnorzymskiej kultury Pomorza można by się doszukiwać w jastorfskim substracie na obszarze Pomorza Zachodniego (np. brak broni i narzędzi w grobach, większe bogactwo ozdób i częstsze używanie do ich wyrobu brązu niż żelaza), chociaż w okresie rzymskim występują one także, a nawet przede wszystkim na Pomorzu Nadwiślańskim. Pomimo to nie można całkowicie wykluczyć przybycia w tym czasie na Pomorze jakichś nowych grup ludności. Tak daleko idące, a mające lokalny zasięg przeobrażenia kulturowe, jakie obserwujemy tutaj w okresie wczesnorzymskim wydają się być łatwiejsze do wyobrażenia w wypadku zaistnienia jakichś przesunięć ludności, niż w warunkach pełnej stabilizacji osadniczej. Przybycie niezbyt dużych grup ludzkich może być nieuchwytnie w materiale archeologicznym, zwłaszcza gdyby dokonało się w warunkach niwelującego oddziaływania ogólniejszych zmian związanych z przejściem od młodszego okresu przedrzymskiego do rzymskiego. Na ewentualne związki ze Skandynawią wskazuje obecnie właściwie tylko jeden, ale za to dość charakterystyczny element kulturowy — niektóre typy konstrukcji kamiennych występujących zarówno na Północy, jak i na części spośród owych wspomnianych wyżej nowozałożonych w fazie B<sub>2</sub> cmentarzyskach na Pojezierzu Kaszubskim. Gdybyśmy przyjęli założenie ich przez, lub przy udziale jakichś grup przybyszów ze Skandynawii, trzeba by przypuszczać, że i w tym wypadku kultura ich, uchwytna w materiale archeologicznym, uległa bardzo szybkim transformacjom, co oczywiście nie jest wykluczone. W każdym razie wydaje się prawdopodobnym, że trzon lud-

ności zamieszkującej Pomorze w okresie wpływów rzymskich pozostał ten sam, co w młodszym okresie przedrzymskim.

Pod koniec fazy B<sub>1</sub> lub z początkiem B<sub>2</sub> zajmująca Pomorze kultura wielbarska rozszerza swój zasięg na północną Wielkopolskę, nie obejmując jednak Kujaw. Z terenu tego pochodzi niewielka ilość badanych w szerszym zakresie stanowisk, na podstawie jednak znalezisk przypadkowych wydaje się, że w ciągu stadium B<sub>1</sub> był on jeszcze zajęty przez kulturę przeworską. Cmentarzyska o typie pomorskim powstają tu „na surowym korzeniu” (najwcześniejsze z dotąd znanych to Lutom, woj. Gorzów, gdzie wystąpiły jeszcze zapinki typu A.53, pochodzące z końca fazy B<sub>1</sub>) i trwają do wczesnej fazy okresu późnorzymskiego. Sytuacja panująca na tym terenie w młodszej fazie okresu późnorzymskiego jest przy obecnym stanie badań niejasna, niewykluczone jednak, że następuje tu w tym czasie ponowne przesunięcie się granicy kultury przeworskiej ku północy. Wskazują na to np. materiały z osady z Poznania, ul. Krańcowej, i znaleziska pochodzącej z grobów broni z późnego okresu rzymskiego z terenu byłego powiatu obornickiego.

Wyraźne ślady zakłócenia ciągłości rozwoju kulturowego związanego z nasileniem powiązań z terenem Pomorza Nadwiślańskiego obserwujemy na położonych na wschód od środkowej Wisły (mniej więcej po ujście Wieprza) i zajętych we wczesnym okresie rzymskim przez kulturę przeworską obszarach Mazowsza i Podlasia. Zjawisko to może być interpretowane bądź jako wynik przesunięć ludności, bądź też nasilenia się kontaktów z Pomorzem w związku ze zwiększoną w okresie późnorzymskim rolą szlaku komunikacyjno-handlowego Morze Czarne—Bałtyk (J. Okulicz 1970).

Na tę ostatnią możliwość może wskazywać kontynuacja użytkowania części cmentarzysk kultury przeworskiej w okresie późnorzymskim, pewne podobieństwa niektórych form ceramiki (garnki jajowate z zagiętą do środka krawędzią) występujących we wczesnych zespołach kultury wielbarskiej do naczyń kultury przeworskiej, a przede wszystkim fakt istnienia wcześniejszych tradycji powiązań Mazowsza z Pomorzem — silniejszych niż w odniesieniu do pozostałych obszarów kultury przeworskiej. W szczególności są one widoczne w stosunku do lokalnych grup kultury przeworskiej zajmujących północne Mazowsze w okresie wczesnorzymskim. Można by więc przypuszczać, że w okresie późnorzymskim mamy na tym terenie do czynienia z dalszym ciągiem rozpoczętego już wcześniej procesu stopniowej akulturacji. Takiej interpretacji przeczy jednak szereg innych faktów mających, jak się wydaje, większą moc dowodową. Pomimo kontynuacji używania niektórych nekropoli, większość cmentarzysk kultury przeworskiej na prawobrzeżnym Mazowszu i Podlasiu została jednak porzucona u schyłku okresu wczesnorzymskiego, względnie w początkach okresu późnorzymskiego, a cmentarzyska kultury wielbarskiej są zakładane w tym samym lub nieco późniejszym czasie, przeważnie na „surowym korzeniu”. O ile można to stwierdzić przy obecnym stanie badań, występuje też dyskontynuacja niektórych wczesnorzymskich skupisk osadniczych (np. w rejonie Ostrołęki), pojawiają się natomiast nowe związane z osadnictwem kultury wielbarskiej. Zasięg domniemanej ekspansji z Pomorza przekracza też wschodnie granice kultury przeworskiej, sięgając na słabo prawdopodobnie zaludnione w okresie wczesnorzymskim tereny Wołynia i zachodniego Polesia i być może jeszcze dalej w kierunku południowo-wschodnim. W związku z tym pozostaje też proces wytworzenia się w młodszej fazie okresu późnorzymskiego (zapewne pod koniec III w.) kultury czeriachowskiej.

Równocześnie z tymi zjawiskami, z którymi zbiega się też koncentracja osadnictwa na Pomorzu, na prawym brzegu dolnej Wisły, następuje jego zanik na te-

renach położonych w szerokim pasie na zachód od tej rzeki (z wyjątkiem okolic jej ujścia i terenów nad Zatoką Gdańską). Gęsto zaludnione w fazach B<sub>2</sub>-C<sub>1</sub> obszary Pojezierza Kaszubskiego cechuje prawie całkowity brak materiałów z młodszych faz okresu późnorzymskiego. Zostają też porzucone użytkowane od młodszego okresu przedrzymskiego wielkie cmentarzyska w Rządzu i Chełmnie w Ziemi Chełmińskiej (K. Przewoźna 1965 i 1974). W połączeniu ze wspomnianym już wyżej porzuca-aniem cmentarzysk w północnej Wielkopolsce wskazuje to dosyć wyraźnie na jakies mające szeroki zasięg potężne przesunięcia ludności ku wschodowi i południowemu wschodowi. Zbiega się z nimi radykalna zmiana obrządku pogrzebowego, zwyczajów wyposażania zmarłych, a także form ceramiki i przedmiotów metalowych na wschodnim Mazowszu i Podlasiu. We wszystkich tych dziedzinach obszar ten różni się zdecydowanie w okresie późnorzymskim (a zwłaszcza w jego młodszej fazie) od terenów kultury przeworskiej, tworząc natomiast jeden zespół kulturowy z Pomorzem, gdzie w dodatku elementy nowe, pojawiające się na Mazowszu, mają starsze tradycje rozwoju, zwłaszcza — jak już była o tym mowa — jeśli chodzi o obrządek pogrzebowy. W przeciwieństwie do młodszego okresu przedrzymskiego i okresu wczesnorzymskiego środkowa Wisła stanowi teraz granicę dwóch wyraźnie odgraniczonych obszarów kulturowych, pomiędzy którymi brak jest, jak się wydaje, strefy przejściowej, choć być może pewne ślady penetracji wpływów kultury wielbarskiej występują też na zachód od środkowej Wisły.

W tym kontekście należy wreszcie wykorzystać dane źródeł pisanych. Wynika z nich w sposób nie budzący wątpliwości, że w pierwszej połowie III w. pojawiają się na terenach położonych na północ od Morza Czarnego plemiona germańskie — przede wszystkim gockie, niewątpliwie przybyłe tam z zachodu. Nie całkowicie wprawdzie pewna relacja Jordanesa wskazuje jako punkt wyjściowy tej ekspansji obszary położone gdzieś na południe od Bałtyku. Pokrywa się z tym lokalizacja Gotów u pisarzy antycznych z I—II w., przede wszystkim Tacyta i Ptolemeusza. Wszystko więc przemawia za tym, że wędrówka Gotów, nawet jeśli za R. Hachmannem (1970) odrzucilibyśmy wersję o ich pierwotnie skandynawskim pochodzeniu (osobiście jednak nie wydaje mi się to prawdopodobne), dokonała się wzdłuż osi Bałtyk (lub biorąc ogólniej ziemie północnej Polski) — Morze Czarne. Wzdłuż tego szlaku występują trzy powiązane ze sobą genetycznie zespoły kulturowe: kultura wielbarska z okresu wczesnorzymskiego, zajmująca obszar Pomorza, silnie przekształcona młodsza faza rozwojowa tej kultury z okresu późnorzymskiego, posiadająca zasięg znacznie przesunięty ku południowemu wschodowi, oraz wykazująca wyraźną komponentę wielbarską — kultura czerniachowska rozwijająca się w młodszej fazie okresu późnorzymskiego i w początkach wczesnego okresu wędrówek ludów. Na terenie tej ostatniej można z całą pewnością lokalizować siedziby plemion gockich, a także niektórych innych ludów germańskich, zwłaszcza Herulów, w czasach gdy pojawiają się one w pełnym świetle historii w drugiej połowie III i IV w.

Przytoczone tu fakty stanowią bardzo silne argumenty przemawiające za przyjęciem, że przemiany kulturowe i osadnicze, uchwytne na prawobrzeżnym Mazowszu i Podlasiu we wczesnej fazie okresu późnorzymskiego, stanowią archeologiczne odbicie wcześniejszego etapu migracji tych ludów, która doprowadziła je na tereny nadczarnomorskie.

Nie oznacza to, by na interesujących nas terenach Mazowsza musiała nastąpić w okresie późnorzymskim całkowita wymiana ludności. Przytoczone wyżej fakty archeologiczne zdają się wskazywać, że część dawnej ludności kultury przeworskiej mogła pozostać na miejscu i ulec kulturowej asymilacji. Proces zastępowania kultury przeworskiej przez wielbarską nie przebiegał też równomiernie na całym in-

teresującym nas obszarze. W niektórych regionach (np. w skupieniu ostrołęckim) charakterystyczne cechy kultury przeworskiej, jak pochówki z bronią, utrzymują się jeszcze w fazie C<sub>1a</sub> okresu późnorzymskiego, a nawet wyjątkowo występują jeszcze w czasach późniejszych (Węgra, woj. Ostrołęka), przeważnie jednak zanikają pod koniec fazy B<sub>2</sub>. Proces kulturowego upodobniania się do obszaru Pomorza rozpoczął się wcześniej (już w fazie B<sub>1</sub>) na obszarze północnego Mazowsza, zwłaszcza w grupie nidzickiej, i prawdopodobnie jego przebieg i przyczyny należy na tym terenie interpretować nieco odmiennie niż na pozostałych omawianych tutaj obszarach.

Niejasno przedstawia się problem ciągłości kulturowej i osadniczej w okresie późnorzymskim na Pomorzu Zachodnim. Dość wyraźna cezura występuje tu pomiędzy wczesną i późną fazą tego okresu. Jak dotąd brak jest tutaj cmentarzysk, które wykazywałyby ciągłość użytkowania, ale ilość badanych na większą skalę obiektów jest w ogóle niewielka. W młodszej fazie okresu późnorzymskiego obserwujemy też silniejsze powiązania Pomorza Zachodniego z kręgiem nadłabskim, ale może to być związane z pewną izolacją od kultury wielbarskiej wywołaną przez wyludnienie się rozległych obszarów na zachodnim brzegu Wisły i w północnej Wielkopolsce. We wczesnej fazie okresu wędrówek ludów pojawiają się na nowo, po obejmującej cały okres rzymski przerwie, w niektórych rejonach Pomorza Zachodniego pochówki szkieletowe z bronią (Witkowo i Głowczyce, woj. Słupsk), co oznacza zerwanie z trwającą kilkaset lat tradycją nie wkładania broni do grobu. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z oddziaływaniami wpływów zewnętrznych, jednakże ich kierunku i charakteru nie można w chwili obecnej bliżej określić.

Specyficznie przedstawia się omawiana tutaj problematyka na terenie północno-wschodniej Polski, zajętej wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przez plemiona zachodniobałtyjskie (J. Okulicz 1973). W czasach odpowiadających młodszemu okresowi przedrzymskiemu, a nawet jeszcze początkom okresu rzymskiego rozwijała się tu — oparta na tradycjach wczesnej epoki żelaza — kultura zachodniobałtyjska, z tym że w jej końcowej fazie obserwujemy tu jakby oznaki pewnego kryzysu i osłabienia osadnictwa. W okresie wczesnorzymskim tereny te zostały objęte oddziaływaniami idącymi z południa i zachodu, i wytwarza się tu specyficzna kultura wchodząca w skład większej prowincji kulturowej obejmującej większość Europy Środkowej i południową część Europy Północnej. Proces jej krystalizacji można by porównać do tego, który na większości pozostałych obszarów ziem polskich występował w okresie tworzenia się kultury przeworskiej i oksywskiej. Nawiązania do wcześniejszej kultury kurhanów zachodniobałtyjskich są słabo uchwytnie i ograniczają się do pojedynczych elementów, mimo to istnienie zasadniczej kontynuacji osadniczej i etnicznej nie jest kwestionowane. Rozpadającą się na szereg, różniących się m. in. czasem powstania, grup lokalnych, zachodniobałtyjską kulturę okresu rzymskiego znamionuje bardzo wyraźnie uchwytna ciągłość rozwoju kultury, rozciągająca się również, jak o tym będzie mowa niżej, w przeciwieństwie do większości obszaru ziem polskich, na cały okres wędrówek ludów i z pewnymi zastrzeżeniami na późniejsze fazy wczesnego średniowiecza. Podobnie jednak, jak na innych obszarach, mamy tu do czynienia z kolonizowaniem obszarów niezaludnionych. Na wschodnich peryferiach tej kultury (Suwalszczyzna) istnieje też problem jej stosunku do poprzedzających ją śladów osadnictwa wschodniobałtyjskiej kultury ceramiki sztrychowanej.

Podsumowując nasze dotychczasowe rozważania wypada stwierdzić, że pomimo iż młodszy okres przedrzymski i okres rzymski wraz z początkami okresu wędrówek ludów stanowią na ziemiach polskich epokę charakteryzującą się znacznym na ogół stopniem stabilizacji i ciągłości rozwoju sytuacji kulturowej, daje się tu zauważyć szereg

mających lokalny zasięg zakłóceń związanych bądź ze zmianami charakteru, nasilenia i kierunków oddziaływań z zewnątrz (gospodarczych — zwłaszcza handlowych, stylistycznych itp.), bądź też z mającymi większy lub mniejszy zakres przesunięciami ludności. Te ostatnie musiały być zjawiskiem dość pospolitym, przy czym trzeba się liczyć z możliwością, że w niektórych wypadkach odbicie ich może być trudno uchwytne w materiałach archeologicznych. Z drugiej strony należy raz jeszcze podkreślić, że nie wszystkie zakłócenia ciągłości kulturowej muszą oznaczać chociażby częściowe przerwanie kontynuacji osadniczej. Łatwiejsze do stwierdzenia jest przy tym prawdopodobieństwo przybycia nowych grup ludności niż wskazanie z jakiego obszaru dokonała się przypuszczalna migracja, choć znamy też i tego rodzaju przypadki. Godnym podkreślenia jest fakt, że we wszystkich wypadkach, kiedy w interesującym nas okresie trzeba się liczyć na omawianych terenach ze zmianami ludności, posiadamy przesłanki, że część dawnej populacji pozostała na miejscu. Obszarami ziem polskich, na których w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim mamy do czynienia ze stosunkowo największą stabilizacją kulturową i osadniczą (pomijając tzw. kolonizację wewnętrzną — zasiedlanie ziem słabo zaludnionych) jest, jak się wydaje, z jednej strony jądro terytorium kultury przeworskiej obejmujące większość Dolnego Śląska, południową Wielkopolskę, Polskę Środkową oraz zapewne lewobrzeżne Mazowsze i północną Małopolskę, z drugiej zaś obszary zachodniobałtyjskie. Stosunkowo najlepiej uchwytne są natomiast przesunięcia ludności zachodzące w początkach okresu późnorzymskiego na terenach Pomorza, wschodniego Mazowsza i Podlasia.

Inaczej niż w ciągu młodszego okresu przedrzymskiego i rzymskiego przedstawia się sprawa ciągłości kulturowej i osadniczej na większości obszaru ziem polskich pomiędzy schyłkiem okresu późnorzymskiego a wczesnym średniowieczem. W tym czasie dochodzi na omawianym terenie (z wyjątkiem terytorium zachodniobałtyjskiego w północnowschodniej Polsce), a także na wielu obszarach sąsiednich, jak: dorzecze Łaby, Czechosłowacja i duża część Ukrainy, do całkowitego zaniku kultur archeologicznych związanych z tradycjami okresu wpływów rzymskich, pojawia się natomiast z gruntu różna od nich w swoim ogólnym charakterze i strukturze kultura, której twórców bez żadnych wątpliwości można identyfikować ze znanymi z wczesnośredniowiecznych źródeł pisanych ludami słowiańskimi. Uderza przy tym kompleksowy charakter tych przemian obejmujących zarówno podstawowy zasób form zabytków ceramicznych i metalowych, jak obrządek pogrzebowy oraz zjawiska z dziedziny gospodarki, a poniekąd i formy osadnictwa. Przeobrażenia te, w których szczegółową charakterystykę nie będziemy tu wchodzić, interpretowane są w sposób dwojaki — albo jako odbicie zasadniczych zmian w składzie etnicznym mieszkańców tych ziem związane z przywędrowaniem tu Słowian, albo też uważa się, że w odniesieniu do części omawianego tu terytorium — przede wszystkim dla ziem polskich, zachowana została zasadnicza ciągłość etniczna zamieszkującej je ludności, a obserwowane zjawiska są wynikiem przemian o charakterze gospodarczo-społecznym, upadku kultury prowincjonalno-rzymskiej oraz regresu wywołanego wywędrowaniem dużej części ludności na południe i zachód.

Archeologiczne argumenty zwolenników kontynuacji etnicznej pomiędzy okresem wpływów rzymskich i wczesnym średniowieczem na ziemiach polskich polegają na wskazywaniu na pewne elementy ciągłości w kulturze materialnej — przede wszystkim w ceramice, na domniemaną kontynuację użytkowania części osad, jak również na podobieństwo w rozmieszczeniu osadnictwa z obu okresów na niektórych terenach. Polemikę z nimi można ująć w kilku punktach:

1. Elementy łączące archeologiczną kulturę okresu późnorzymskiego i wczesnego

średniowiecza są nieliczne w porównaniu z tymi, które je różnią i ograniczają się do zabytków o najprostszyc uwarunkowanych przez funkcję formach (a i tutaj nie mamy w większości wypadków do czynienia z pełną idencjnością — por. tablice III—IV opracowane przez J. K o s t r z e w s k i e g o 1961) takich, jak np.: noże, radlice, siekiery, groty oszczepu, szczypczyki (pincetki), nożyce, przęśliki, osełki czy szydła kościane. Można też uchwycić pewne podobieństwa jeśli idzie o występujące w obu okresach poszczególne formy naczyń, ale porównując w całości oba zespoły ceramiczne — późnorzymski kultury przeworskiej (jeszcze znacznie w większym stopniu odnosi się to do kultury wielbarskiej) i wczesnośredniowieczny — rzuca się w oczy ich całkowita odmienność jeśli chodzi o występowanie i stosunek ilościowy poszczególnych kategorii naczyń. Zespół ceramiki wczesnośredniowiecznej jest znacznie uboższy i monotony w porównaniu z późnorzymskim, nawet jeśli w tym ostatnim weźmiemy pod uwagę wyłącznie ceramikę ręcznie lepioną. Wśród ceramiki wczesnośredniowiecznej brak większej ilości naczyń przeznaczonych przede wszystkim do spożywania pokarmów i napojów, jak różnego rodzaju misy, czary, kubki, dzbany i czerpaki, co narzuca przypuszczenie, że do ich wyrobu musiało być w szerszym niż poprzednio zakresie stosowane drewno, a to z kolei może wskazywać na odmienne tradycje kulturowe użytkowników. Najwyraźniejsze podobieństwa między ceramiką późnorzymską a wczesnośredniowieczną uchwytne są w grupie naczyń garnkowatych, przy których skala możliwości zróżnicowania kształtu jest dość ograniczona i uwarunkowana, podobnie jak skład masy ceramicznej i sposób potraktowania powierzchni przez względy funkcjonalne. W związku z tym podobieństwa wśród naczyń tego typu mogą występować i rzeczywiście występują niezależnie od siebie na różnych terenach i w różnych okresach. Wymownym przykładem jest tu zaliczenie naczyń typu praskiego z Nünckritz, Kr. Riesa, do okresu halsztackiego, sprostowane później przez W. Coblensa (1964, s. 305). Rozpowszechnienie się bezuchych naczyń garnkowatych o chropowatych powierzchniach jest przy tym zjawiskiem charakterystycznym w okresie późnorzymskim i wędrowek ludów dla rozległych obszarów Europy (por. np. tzw. „garnek swebski”, a zwłaszcza tzw. ceramika nomadzka lub przypominające pod względem formy do złudzenia „typ praski” niewielkie naczynia występujące w grobach dziecięcych na naddunajskich cmentarzyskach langobardzkich — I. Bona 1968) i bezpośrednio związku genetyczne „typu praskiego” z późnorzymskimi garnkami z jakiegoś określonego regionu mogą być pozorne. Jeśli nawet jednak przyjmujemy, że tego rodzaju związki istnieją rzeczywiście i tak nie można wyciągać zbyt daleko idących wniosków z przetrwania tego właśnie jednego elementu w okresie, gdy w tylu innych dziedzinach obserwujemy wyraźne urwanie się dotychczasowych tradycji.

Należy zwrócić uwagę, że szukając nawiązań pomiędzy wczesnym średniowieczem a okresem późnorzymskim (zarówno jeśli chodzi o ceramikę, jak i o inne zabytki) traktuje się ten ostatni dość często w sposób beztroski jako jedną całość, bez uwzględniania jego bardziej szczegółowej chronologii, powołując się m. in. na formy i stanowiska (np. cmentarzyska w Młodzikowie, Wymysłowie, Choruli, Chróścicach, Koninie, Spicymierzu, kurhany siedleńskie itd.) pochodzące z wczesnej fazy tego okresu, a nie użytkowane już w końcowym jego stadium. Oczywiście tego rodzaju nawiązania do materiałów wczesnośredniowiecznych należy traktować jako pozorne i przypadkowe, i nie posiadają one żadnego znaczenia dla omawianego tu problemu ciągłości kulturowej.

Bardziej zastanawiające są powiązania w zakresie form i ornamentyki obserwowane pomiędzy innymi naczyniami z okresu późnorzymskiego (w tym także „ceramiką siwą” i naczyniami zasobowymi typu „Krausengefässe”), a wczesnośred-



niowieczną ceramiką z terenu Wielkopolski (grupa A, wg Z. Kurnatowskiej 1963, 1967, s. 62-78) oraz Dolnego Śląska i Łużyc (typ Klenica-Tornow). Należy jednak podkreślić, że również tutaj podobieństwa te mogą nie mieć charakteru bezpośrednich powiązań genetycznych.

Zbieżności istniejące np. w ornamentyce pomiędzy późnorzymską „ceramiką siwą” i naczyniami zasobowymi, a wczesnośredniowieczną ceramiką obtaczaną (nie reprezentującą zresztą, jak się wydaje, najwcześniejszego horyzontu słowiańskiej kultury wczesnego średniowiecza, a pochodzącą głównie z II jej fazy) mogą być wywołane oddziaływaniami w obu przypadkach garncarstwa prowincjonalnorzymskiego, które wywarło tak potężny wpływ na wczesnośredniowieczną ceramikę słowiańską i przyczyniło się do ostatecznego ukształtowania się jej charakteru (A. Gardawski 1970, s. 69-102).

Przytaczając powyższe zastrzeżenia nie sądzę zresztą, by należało całkowicie odrzucać możliwość bezpośrednich oddziaływań późnoprzeworskiej ceramiki z terenu Polski na ceramikę wczesnośredniowieczną, szczególnie na obszarze śląsko-wielkopolskim, choć wskazana tu jest daleko posunięta ostrożność.

Bardzo istotny jest w tym kontekście fakt, że nawiązań pomiędzy przedślowiańską ceramiką późnorzymską, a słowiańską ceramiką wczesnośredniowieczną dopatruje się także na obszarach, co do których z całą pewnością wiadomo, że nie wchodziły w skład terytorium zasiedlonego przez Słowian przed okresem ich wielkiej wędrówki w VI, a co najwyżej w V w. — takich jak tereny Czechosłowacji i dzisiejszej NRD (zwłaszcza stanowiska w Breznie, okr. Louny, Vyčapach-Opatovcach, Zlechovie oraz Dessau-Mosigkau — por. też ostatnie rozważania na ten temat J. Hasegawy 1973). Stawia to pod znakiem zapytania jakkolwiek wartość argumentu, że nawet rzeczywiste nawiązania w ceramice — tego rodzaju jakie obserwujemy w omawianym przez nas okresie dowodzą ciągłości etnicznej (nie należy jej identyfikować z fizycznym przetrwaniem pewnych elementów, czy nawet zwartych grup dawnej ludności, które uległy kulturowej i językowej asymilacji przez przybyszów).

2. Te same zarzuty odnoszą się do poprawności wniosków wysuwanych z podobieństwa rozmieszczenia osadnictwa z okresu rzymskiego (często bez uwzględnienia jego bardziej szczegółowej chronologii) i wczesnego średniowiecza. Tego rodzaju zjawisko, nawet w odniesieniu do najmłodszej fazy osadnictwa germańskiego i najwcześniejszej słowiańskiego, jest też uchwytnie na terenach zajętych przez Słowian dopiero w VI—VII w. (por. A. v. Müller 1962, 1963; J. Herrmann 1968, mapa na ryc. 6; B. Svoboda 1965; J. Zeman 1968). Znajduje ono wyjaśnienie zarówno w możliwościach przetrwania resztek dawnej ludności, jak też w zajmowaniu przez przybyszów przede wszystkim terenów zagospodarowanych, odlesionych i najlepiej nadających się do prowadzenia gospodarki rolnej. Zresztą przynajmniej w Małopolsce, a prawdopodobnie i na innych terenach można stwierdzić bardziej ograniczony zasięg osadnictwa z wczesnych faz wczesnego średniowiecza — w porównaniu z okresem późnorzymskim i zanik wielu istniejących poprzednio skupisk osadniczych.

3. W wypadku osad, na których występuje materiał zabytkowy zarówno z okresu późnorzymskiego, jak i wczesnego średniowiecza, częściowo znajdujący razem w tych samych obiektach (jamach, chatach itd.), nie udowodniono, że nie chodzi tu o osadnictwo dwufazowe (ciągłe lub też z luką), przy czym do obiektów późniejszych mógł się zawsze dostać materiał z wcześniejszej fazy osadniczej. Do przyjęcia takiego tłumaczenia skłania w szczególności sytuacja zaobserwowana na dwóch stanowiskach przytaczanych często dla poparcia tezy o występowaniu zespołów

« charakterze „mieszanym” późnorzymsko-wczesnośredniowiecznym — mianowicie w Choruli, woj. Opole (J. Szydłowski 1957 i 1967) i Kościeliskach, woj. Częstochowa (F. Hufnagel 1940; Z. Trudzik 1959). Na obu osadach spotykamy się z występowaniem obiektów z materiałem kultury przeworskiej z okresu późnorzymskiego oraz takich (częściowo — w wypadku Kościelisk — o odmiennym od późnorzymskich charakterze), w których obok ceramiki wczesnośredniowiecznej występuje materiał pochodzący z zespołów kultury przeworskiej. W dodatku na obu omawianych stanowiskach nie występuje ceramika reprezentująca najwcześniejszą fazę wczesnego średniowiecza, spotyka się natomiast formy bardziej rozwinięte, charakterystyczne dla drugiej fazy tego okresu. Datowanie ich dopiero na VIII w. potwierdzają też zabytki metalowe — w wypadku Choruli awarska ozdoba pasa, w Kościeliskach zaś ostroga (próbry wcześniejszego datowania jej przez J. Szydłowskiego — 1971, nie są przekonywujące).

W wypadku innego stanowiska przytaczanego jako przykład występowania zabytków z okresu rzymskiego i wczesnego średniowiecza — mianowicie Biskupina — część przedmiotów metalowych z okresu rzymskiego, którym wg K. Jażdżewskiego 1959 (por. też J. Szydłowski 1971) ma odpowiadać najwcześniejsza ceramika wczesnośredniowieczna, pochodzi z wczesnej fazy okresu późnorzymskiego (okucie końca pasa grupy J II wg K. Raddatza) i nie spotyka się ich nigdy w zespołach datowanych na schyłkowe stadium tego okresu i wczesny okres wędrówek ludów. Również część znalezisk ceramicznych z tego stanowiska nie może być późniejsza niż wczesna faza okresu późnorzymskiego. Podważa to całość rozumowania wspomnianych autorów jakoby na półwyspie biskupińskim brak było śladów osadnictwa z właściwego okresu późnorzymskiego, a mielibyśmy tylko do czynienia z występowaniem elementów nawiązujących do kultury okresu późnorzymskiego w warstwie pozostawionej przez osadnictwo wczesnośredniowieczne.

Należy też przeanalizować powtarzające się dość często występowanie nieznacznej domieszki późnorzymskiej, toczonej na kole „ceramiki siwej” na stanowiskach wczesnośredniowiecznych, na których nie wystąpiły poza tym wyraźne ślady osadnictwa z okresu późnorzymskiego. Konieczna jest tu ostrożność, gdyż znaczna część przytaczanych stanowisk (J. Szydłowski 1970) pochodzi, podobnie jak Chorula i Kościeliska, dopiero z młodszych faz wczesnego średniowiecza. Trzeba też podkreślić, że na stanowiskach z wczesnej fazy wczesnego średniowiecza w Polsce ceramika siwa występuje w zupełnie innym kontekście niż to zachodziło w kulturze przeworskiej z okresu późnorzymskiego. W tej ostatniej stanowiła ona stale występujący, pokaźny ilościowo i określony funkcjonalnie składnik zespołów ceramicznych — mianowicie naczynia o charakterze bardziej „reprezentacyjnym”, zajmujące miejsce wypartych przez siebie wczesnorzymskich naczyń o gładkich czarnych powierzchniach. Na stanowiskach najstarszych faz wczesnośredniowiecznych „ceramika siwa” występuje natomiast z reguły w postaci drobnych ułamków i stanowi jedynie nieznaczną, nie odgrywającą poważniejszej roli domieszkę. Przemawiałoby to za jej przypadkowym (na wtórnym złożu) charakterem. Jeżeli jednak przyjąlibyśmy, że w niektórych wypadkach (np. Radziejów) domieszka „ceramiki siwej” na stanowiskach z wczesnej fazy wczesnego średniowiecza w Polsce może stanowić ślad jej sporadycznego użytkowania w początkach tego okresu, to miałaby ona wówczas charakter reliktu wyraźnie niedostosowanego do całokształtu panujących stosunków. Jak dotąd nie znamy też zespołów o charakterze przejściowym, a zmiany, o których mowa, dokonały się prawdopodobnie w sposób dość nagły.

Bardzo istotne jest, że podobnie jak w odniesieniu do nawiązań pomiędzy ręcznie lepioną ceramiką późnorzymską i wczesnośredniowieczną, przypadki współwy-

stępowania ceramiki charakterystycznej dla tych okresów znane są też z terenów, gdzie z całą pewnością w okresie wędrówek ludów występowały zasadnicze zmiany w składzie ludności związane z przybyciem Słowian. W szczególności charakterystyczna jest tu sytuacja na osadzie w Březnie, okr. Louny w Czechach (I. Pleineroová 1965), gdzie w niewątpliwie zwartych zespołach występuje obok siebie „merowińska” ceramika (m. in. toczona na kole), charakterystyczna dla ludności germańskiej, i słowiańska ceramika typu praskiego, przy czym obserwujemy też ślady oddziaływań pierwszej na drugą. Mieszane zespoły ceramiczne występują zarówno w niektórych prostokątnych chatach słupowych typowych dla ludności germańskiej, jak i w kwadratowych półziemiankach z paleniskami, które pojawiły się tu z elementem słowiańskim. Niewątpliwie część ludności germańskiej pozostała więc na miejscu po przybyciu Słowian i przez pewien czas współżyła z nimi na terenie tej samej osady, następnie zaś nastąpiła jej pełna asymilacja. Bez wątplenia podobne fakty, jak te, które obserwujemy w Březnie, ujawnione na terenie ziem polskich, byłyby tu interpretowane jako niezbitý dowód ciągłości kulturowej, osadniczej i etnicznej.

Zmianom zachodzącym w okresie wędrówek ludów w formach zabytków archeologicznych i obrządku pogrzebowym (inne formy pochówków ciałopalnych, zanik grobów szkieletowych, całkowita zmiana zwyczajów wyposażania zmarłych, porzucenie poza terenami bałtyjskimi bez wyjątku wszystkich cmentarzysk użytkowanych w okresie późnorzymskim) towarzyszą też, jak już o tym wspominaliśmy, poważne przeobrażenia w stosunkach gospodarczych częściowo mające charakter regresywny. Nasz stan wiedzy na ten temat jest ciągle jeszcze zbyt fragmentaryczny, by wypowiadać się tutaj w sposób stanowczy, niemniej szereg faktów wskazuje na poważne różnice istniejące w tym zakresie pomiędzy okresem rzymskim i wczesnośredniowiecznym. I tak na ziemiach polskich stwierdzamy je w strukturze upraw zbożowych, a mianowicie w zwiększeniu się we wczesnym średniowieczu roli prosa. Różnice widoczne też są w hodowli, gdzie w okresie wczesnośredniowiecznym zwiększa się w porównaniu z epoką wcześniejszą rola świni, maleje zaś ilościowy udział konia. W interpretacji tych faktów należy jednak zachować pewną ostrożność, gdyż w chwili obecnej istnieją jeszcze trudności w ustaleniu dokładnej chronologii momentu, w którym nastąpiły wspomniane przemiany, a poza tym nie znalazły one na razie potwierdzenia na innych terenach objętych przez ekspansję słowiańską. Wyraźny regres obserwujemy w początkach wczesnego średniowiecza w dziedzinie produkcji rękodzielniczej. Na szczególną uwagę zasługuje wspomniany już upadek garncarstwa toczącego (jeśli nawet na wszystkich terenach nie nastąpił całkowity zanik umiejętności posługiwania się kołem), a także zanik „świętokrzyżskiego” centrum produkcji żelaza. Podobne zjawiska regresywne obserwujemy też w innych dziedzinach produkcji rękodzielniczej, a także w rozwoju wymiany handlowej. Fakty te można by co prawda tłumaczyć jako związane z ogólnym, obejmującym szersze tereny, kryzysem ekonomicznym, który nastąpił w okresie upadku państwa i cywilizacji rzymskiej, jak również jako spowodowane przez zmniejszenie się gęstości zaludnienia na skutek wędrówek, epidemii itd., ale w połączeniu z innymi stanowią one dodatkowy argument na rzecz poglądu o zasadniczej zmianie w tym okresie składu ludności.

Urwanie się ciągłości rozwoju kultury przeworskiej nastąpiło najpóźniej ok. połowy V w., prawdopodobnie zaś trzeba go nawet datować na czasy jeszcze nieco wcześniejsze (K. Godłowski 1970, s. 26 n., 108-111; 1973). Dowodzi tego w sposób niezbitý brak na jej stanowiskach — i to zarówno na cmentarzyskach, jak i w osadach charakterystycznych form zabytków archeologicznych, które można by

datować później niż na tzw. fazę D późnego okresu rzymskiego, tj. na większą część IV i ewentualnie pierwszą połowę V w.; jednakże nawet synchronizacja głównej masy materiałów charakterystycznych dla fazy D z tzw. okresem huńskim, a zwłaszcza z czasami istnienia państwa Attyli, nasuwa poważne wątpliwości w świetle stosunków obserwowanych na terenie zajęтым przez kulturę czerniachowską oraz w Kotlinie Karpackiej (K. Godłowski 1973). Szczególnie wymowny jest brak materiałów późniejszych od fazy D na zawierających dużą ilość charakterystycznych zabytków metalowych cmentarzyskach „typu dobrodzieńskiego” oraz na szkieletowych cmentarzyskach w rodzaju Żernik Wielkich, będących najpóźniejszymi stanowiskami związanymi z kulturą przeworską. Próby datowania cmentarzyska w Dobrodziewiu na przełom V i VI w. pozbawione są podstaw i nie wytrzymują krytyki w świetle porównania z materiałami okresu wędrowek ludów pochodzącymi z innych obszarów Europy, w szczególności zaś terenów naddunajskich. Oparte wyłącznie na przesłankach typologicznych i nie mające potwierdzenia w występowaniu dobrze datowanych zabytków jest też datowanie przez W. Boege (1937) niektórych zespołów ceramicznych ze Śląska związanych z kulturą przeworską na drugą połowę V w. Z tego okresu może pochodzić jedynie znaleziony w chacie kultury przeworskiej szklany puchar z Piwonie, woj. Kalisz, ale zabytek ten posiada szersze ramy chronologiczne i można go datować również na pierwszą połowę V w. (J. Werner 1959).

Należy podkreślić, że nie może być mowy o jakiejś nagłej izolacji dawnego obszaru kultury przeworskiej i przerwaniu jego kontaktów ze światem zewnętrznym, co teoretycznie biorąc mogłoby spowodować konserwatyzm tej kultury i dłuższe przetrwanie tu wcześniejszych typów zabytków. Przeciw takiej możliwości przemawiają, występujące co prawda nielicznie i głównie w północnej części terytorium kultury przeworskiej, zabytki charakterystyczne dla późnego okresu wędrowek ludów (druga połowa V i początki VI w.). Chodzi tu np. o groby z Oszczywilka, woj. Kalisz, skarb z Konarzewa pod Łęczycą oraz o przeważnie luźne znaleziska zabytków z tego czasu — m. in. fibul palczastych. Nigdy jednak tak datowanych zabytków nie znaleziono w zespołach, które można by z pewnością wiązać z kulturą przeworską (fibule z Radziejowa i z Mogiły, woj. Kraków, wystąpiły natomiast w kontekście, który czyni prawdopodobnym ich związek z ceramiką wczesnośredniowieczną).

Bardziej jeszcze wymowne są ślady intensywnych kontaktów z Południem, występujące w okresie wędrowek ludów w strefie nadbałtyckiej, przy czym szczególnie uderza istnienie swoistej wyspy klasycznej kultury rozwiniętego okresu wędrowek ludów na terenie Mazur. Kontakty te musiały być utrzymywane przynajmniej częściowo, poprzez obszary południowej i środkowej Polski. Fakt, że pozostawiły tu tak słabe ślady w kulturze archeologicznej można tłumaczyć albo bardzo rzadkim zaludnieniem tych terenów, albo — co wydaje się prawdopodobniejsze — odmienną strukturą kultury zamieszkującej je ludności, nie adaptującej wielu obcych dla niej elementów mimo istnienia potencjalnych możliwości ich przyswojenia. Byłoby to bardzo mało prawdopodobne gdyby chodziło o tę samą ludność, która zamieszkiwała tu od okresu rzymskiego, kiedy to utrzymywała ona dalekosiężne kontakty kulturowe i handlowe, przede wszystkim z obszarami południowymi, i której kultura stale odzwierciedlała ogólny rytm przemian zachodzących na pozostałych terenach Europy Środkowej. Oczywiście pewien wpływ na niewielką ilość charakterystycznych zabytków z czasów po połowie V w. mogły również wywierać czynniki wpływające na kształtowanie się „martwej” kultury archeologicznej --

np. obrządek pogrzebowy, czy też brak zwyczajów powodujących występowanie skarbów o charakterze wotywnym.

Decydujące znaczenie dla oceny charakteru przemian kulturowych zachodzących na większości ziem polskich w okresie wędrówek ludów i ich znaczenia dla problematyki ciągłości osadniczej i etnicznej posiada porównanie ich z podobnymi zjawiskami zachodzącymi w innych regionach Europy Środkowej — w szczególności na terenie środkowego i dolnego dorzecza Łaby i w Czechosłowacji. W młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim obszary te wchodzą w skład jednej prowincji kulturowej, w ramach której wiele ogólnych zjawisk przebiegało w podobnym rytmie rozwojowym. Pomimo lokalnych zakłóceń, których kilka przykładów przedstawiliśmy wyżej, rozwijające się tu kultury archeologiczne wykazują też na ogół znaczny stopień stabilizacji. Ten stan rzeczy ulega całkowitej zmianie w ciągu V-VI w. Z wyjątkiem terenu zajętego przez kulturę bałtyjską, wykazującą w zasadzie nieprzerwaną ciągłość rozwoju, a nawet tendencje ekspansywne, na pozostałych obszarach położonych pomiędzy środkowym Dunajem a Bałtykiem obserwujemy przerwanie i zanik dotychczasowych tradycji kulturowych okresu rzymskiego i bardzo silne osłabienie kontaktów ze światem zewnętrznym, gdzie tradycje te, jakkolwiek w zmienionej formie, kontynuują się w dalszym ciągu (szczególnie obszar merowińskiej kultury „cmentarzysk rządowych” i Skandynawia). W przybliżeniu współcześnie z tymi przemianami, a raczej zwykle w jakiś czas później, pojawia się na omawianych terenach na ogół słabo uchwytna w materiale archeologicznym, a zwłaszcza trudna do precyzyjnego schronologizowania — dość jednolita kultura, której twórców można identyfikować ze znanymi z wczesnośredniowiecznych źródeł pisanych plemionami słowiańskimi. Ze starszymi tradycjami kulturowymi łączą się jedynie pojedyncze elementy, jako całość natomiast stanowi ona niewątpliwe *novum*.

Dla interpretacji przyczyn omawianych tu zjawisk istotne znaczenie posiada prześledzenie chronologii i następstwa czasowego wyżej omówionych przemian kulturowych oraz ich zasięgu w poszczególnych odcinkach interesującego nas okresu — V-VI w. Należy tu podkreślić, że łatwiejsze do precyzyjnego uchwycenia w czasie niż pojawienie się trudnej do dokładnego datowania wczesnośredniowiecznej kultury słowiańskiej są zmiany „negatywne”, polegające na zaniku dotychczasowych stosunków kulturowych. Jak była już o tym mowa, zjawisko to wystąpiło na obszarze południowej i środkowej Polski, zajętej przez kulturę przeworską, a także na terenie Łużyc, w ciągu pierwszej połowy V w. (najpóźniej ok. połowy tego stulecia). Mniej więcej w tym samym czasie lub nieco wcześniej następuje zanik kultury czerniachowskiej na terenie Ukrainy. W drugiej połowie, względnie pod koniec V w., przemiany, o których mowa, objęły obszar Słowacji oraz Pomorza, szczególnie Nadwiślańskiego, a najpóźniej w początkach VI w. można je prześledzić na Pomorzu Zaodrzańskim oraz na większości obszarów Meklemburgii. Jeszcze przed połową VI w. obserwujemy zanik cmentarzysk rządowych reprezentujących kulturę rozwiniętego okresu wędrówek ludów na Morawach, a wkrótce potem proces ten objął Czechy, zachodnią Meklemburgię oraz większość obszarów między Łabą i Sałą. Natomiast do VII w. utrzymują się cmentarzyska rządowe między Białą Elsterą a Saalą i na zachód od tej ostatniej rzeki.

W dorzeczu Łaby oraz w Czechosłowacji przemiany uchwytnie w materiale archeologicznym w ciągu VI w. można powiązać w niewątpliwy związek przyczynowy z poświadczonym przez źródła pisane opanowaniem tych terenów przez Słowian, tym bardziej, że zjawiska te zatrzymują się na granicach terytorium objętego przez ekspansję słowiańską. Nasuwa się więc wniosek, że bardzo podobne zjawiska

uchwytnie wcześniej, bo w V w., w materiałach archeologicznych na obszarach położonych dalej ku wschodowi, były spowodowane analogicznymi przyczynami i że stanowią one odbicie wcześniejszej, nie poświadczonej przez źródła pisane, fazy wędrówek Słowian, która w V stuleciu, szczególnie w jego drugiej połowie, objęłaby znaczne obszary południowej i południowo-zachodniej Ukrainy oraz większą część terenu Polski i Słowacji, a następnie przesunęła się dalej ku zachodowi, północnemu-zachodowi i południowi. Archeologiczne odbicie tej ekspansji można by porównać do fali zmywającej kultury o tradycjach nawiązujących do okresu wpływów rzymskich i przesuwającej się coraz dalej ku południowi i zachodowi. Dodatkowym bardzo ważnym argumentem przemawiającym za taką interpretacją przemian kulturowych zachodzących w okresie wędrówek ludów w północnej części środkowej Europy jest fakt, że nie objęły one obszarów zajętych w średniowieczu przez plemiona zachodniobałtyjskie, gdzie obserwujemy dalszy nieprzerwany rozwój kultur występujących tam w okresie rzymskim.

Jak dotąd trudno wskazać teren, na którym występowałaby kultura archeologiczna, do której można by w sposób ewidentny nawiązać wczesnosłowiańskie materiały z terenów Europy Środkowej, w tym także z ziem polskich. Interesującą próbę tego rodzaju przedstawił ostatnio J. Werner (1970), jednakże przytoczone przez niego argumenty wymagają jeszcze bardzo szczegółowego przeanalizowania i weryfikacji. Należy jednak zauważyć, że trudności w uchwyceniu na podstawie archeologicznej bazy źródłowej obszaru wyjściowego migracji, której skutki widoczne są w pojawieniu się na innym obszarze nowego zespołu kulturowego (jak również w zaniku lub przeobrażeniu się dawnej kultury i w zmianach osadniczych), są zjawiskiem dość pospolitym i nie mogą stanowić przekonującego argumentu, że migracja nie występowała. Krystalizacja nowej kultury wędrującego ludu następuje często w okresie jego ekspansji lub też nawet reprezentuje fazę następującą po niej stabilizacji osadnictwa. Wymownym przykładem może być tu wytworzenie się w IV w. p.n.e. celtyckiej kultury lateńskiej. Sprawa ta wykracza zresztą poza problematykę ciągłości kulturowej i osadniczej na ziemiach polskich.

Reasumując, wydaje mi się, że przemiany kulturowe występujące na ziemiach polskich, poza bałtyjskimi obszarami na północnym wschodzie, w okresie wędrówek ludów — głównie w V w. n.e. — należy interpretować jako odbicie zasadniczych zmian w składzie ludności spowodowanych przybyciem Słowian. Warto tu raz jeszcze przypomnieć i podkreślić, że właściwie wszystkie zjawiska przytaczane jako argumenty świadczące o ciągłości kulturowej i osadniczej pomiędzy okresem późnorzymskim i wczesnym średniowieczem na ziemiach polskich występują również — i to czasem nawet wyraźniej niż w Polsce — na terenach, na których takiej ciągłości niewątpliwie brak i które dopiero w VI w. zostały zajęte przez Słowian. Wskazują tam one na fizyczne przetrwanie części dawnej ludności i jej asymilację, przy równoczesnej zasadniczej zmianie dominującego elementu etnicznego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa analogicznie przedstawiała się sytuacja również na ziemiach polskich.

#### LITERATURA

- Boege W. 1937, *Ein Beitrag zum Formenkreis der vandalischen Irdenware aus der Völkerwanderungszeit*, „Altschlesien”, t. 7, z. 1, s. 44-59.
- Bona I. 1968, *Über einen archaologischen Beweis das langobardischslawisch-awarischen Zusammenlebens*, „Studijné Zvesti AU SAV”, t. 16, s. 35-45.

- Coblenz W. 1964, *Archäologische Bemerkungen zur Herkunft der ältesten Slawen in Sachsen*, „Arbeits- und Forschungsberichte zur sächsischen Bodendenkmalpflege”, t. 13, s. 296-330.
- Dąbrowska T. 1970, *Z problematyki późnego okresu lateńskiego na terenach Polski wschodniej*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 35, s. 275-285.
- Domański G. 1967, *Ceramika jeżowata z okresu wpływów rzymskich znaleziona w Polsce*, „Archeologia Polski”, t. 12, z. 1, s. 137-152.
- 1975, *Studia z dziejów środkowego Nadodrza w III-I wieku p.n.e.*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk.
- Gardawski A. 1970, *Chodlik. Cz. I. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy*, Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Godłowski K. 1968, *Die Przeworsk-Kultur der mittleren und späten Kaiserzeit*, „Zeitschrift für Archäologie”, t. 2, z. 2, s. 256-275.
- 1970, *The Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe*, „Prace Archeologiczne”, t. 11, Kraków.
- 1972, *Badania na cmentarzysku z okresu rzymskiego w Kryspinowie, pow. Kraków*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 24, s. 129-148.
- 1973, *Bemerkungen über die Bedeutung der archäologischen Funde aus dem Karpatenbecken in bezug auf die spätkeiserzeitliche Chronologie im nördlichen Mitteleuropa*, „Actes du VIII<sup>e</sup> Congres International des Sciences Prehistoriques et Protohistoriques”, t. 3, Beograd.
- Hachmann R. 1970, *Die Goten und Skandinavien*, Berlin.
- Hasegawa J. 1973, *Z badań nad wczesnośredniowieczną ceramiką zachodniostowiańską*, *Acta Archaeologica Lodziensia*, t. 22, Łódź.
- Herrmann J. 1968, *Siedlung, Wirtschaft und gesellschaftliche Verhältnisse der slawischen Stämme zwischen Oder/Neisse und Elbe*, Berlin.
- Hilczerówna (Kurnatowska) Z. 1963, *Z badań nad genezą ceramiki wczesnostowiańskiej*, „Archeologia Polski”, t. 8, z. 2, s. 318-331.
- 1967, *Dorzecze górnej i środkowej Obry od VI do początków XI wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Hufnagel F. 1940, *Eine Siedlung der Guttentager Kultur in Hedwigstein, Kr. Rosenberg*, „Altschlesien”, t. 9, s. 84-111.
- Jażdżewski K. 1959, *Das gegenseitige Verhältnis slawischer und germanischer Elemente in Mitteleuropa seit dem Hunneneinfall bis zur awarischen Landnahme an der mittleren Donau*, „Archeologia Polona”, t. 2, s. 51-70.
- Kmieciński J. 1962, *Zagadnienie tzw. kultury gocko-gepidzkiej na Pomorzu Wschodnim w okresie wczesnorzymskim*, *Acta Archaeologica Lodziensia*, t. 15, Łódź.
- Kostrzewski J. 1961, *Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach*, Poznań.
- Kurnatowska Z. — por. Hilczerówna Z.
- Niewęgłowski A. 1972, *Mazowsze na przełomie er, przemiany społeczno-demograficzne i gospodarcze*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk.
- Okulicz J. 1970, *Studia nad przemianami kulturowymi i osadniczymi w okresie rzymskim na Pomorzu Wschodnim, Mazowszu i Podlasiu*, „Archeologia Polski”, t. 15, z. 2, s. 419-498.
- 1973, *Pradzieje ziem staropruskich od późnego paleolitu do VII w. n.e.*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk.
- Okulicz Ł. i J. 1962, *The La Tène and the Roman Periods in Northern Masovia*

- and in the Southern Mazurian Area in the Light of New Discoveries, „Archaeologia Polona”, t. 4, s. 286-294.
- Pleinerová I. 1965, *Germanische und slawische Komponenten in der altslawischen Siedlung Březno bei Louny*, „Germania”, t. 43, z. 1, s. 121-138.
- Przewoźna K. 1965, *Research on the Late La Tène and Roman Periods in East Pomerania*, „Archaeologia Polona”, t. 8, s. 160-176.
- 1971, *Osiedla z okresów późnolateńskiego i wpływów rzymskich na Pomorzu Wschodnim*, „Pomerania Antiqua”, t. 3, s. 163-277.
- 1974, *Struktura i rozwój zasiedlenia południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej u schyłku starożytności*, Warszawa—Poznań.
- Szydłowski J. 1957, *Sprawozdanie z badań na osadzie z VI-VII w. w miejscowości Chcrula, pow. Krapkowice*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 24, s. 53-70.
- 1967, *Dalsze wyniki badań na wczesnośredniowiecznej osadzie w Choruli, pow. Krapkowice, stanowisko 8*, „Studia Archeologiczne”, t. 2, s. 197-228.
- 1970, *Znaleziska ceramiki siwej na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Lubomi, pow. Wodzisław Śl.*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”, t. 7, s. 69-104.
- Trudzik Z. 1959, *Osada z V w. n.e. w Kościeliskach, pow. Olesno Śląskie*, „Archeologia Śląska”, t. 3, s. 69-105.
- Werner J. 1959, *Studien zu Grabfunden des V Jahrhunderts aus der Slowakei und der Karpathoukraine*, „Slovenská archeologia”, t. 7, s. 422-438.
- 1962, *Die Langobarden in Pannonien*, München.
- 1971, *Zur Herkunft und Ausbreitung der Anten und Sklaven*, „Actes du VIIIe Congres International des Sciences Prehistoriques et Protohistoriques”, t. 1, Beograd, s. 243-252.
- Wołgiewicz R. 1960, *Uwagi o zagadnieniu stosunków kulturowych w okresie lateńskim na Pomorzu Zachodnim*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 5, s. 121-143.
- 1963, *Oblicze kulturowe osadnictwa Pomorza Zachodniego u progu naszej ery*, „Munera Archaeologica Josepho Kostrzewski...”, Poznań, s. 291-311.
- 1968, *Der östliche Ausdehnungsbereich der Jastorf Kultur und sein siedlungsgeschichtliches Verhältnis zur pommerschen Gesichturnenkultur und der jüngeren vorrömischen Unterweichselgruppe*, „Zeitschrift für Archäologie”, t. 2, z. 2, s. 178-191.
- 1970, *Kultura jastorfska na Pomorzu Zachodnim*, [w:] *Materiały do prahistorii ziem polskich*, cz. V, z. 4, Warszawa, s. 42-66.
- Woźniak Z. 1970, *Osadnictwo celtyckie w Polsce*, Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Zeman J. 1968, *Zu den Fragen der Interpretation der ältesten slawischen Denkmäler in Böhmen*, „Archeologické rozhledy”, t. 20, z. 5, s. 667-673.

Kazimierz Godłowski

Adres autora: Doc. dr habil. Kazimierz Godłowski,  
Instytut Archeologiczny UJ  
31-007 Kraków, ul. Gołębia 11 (Coll. Minus)